

Wstęp

Niewola polityczna Polski trwała 123 lata. Od upadku Rzeczypospolitej w końcu XVIII w. do odzyskania niepodległości w 1918 r. Polacy doświadczyli ciężkich klęsk, a przecież mimo rozbiorów nie utracili jedności, rozwinęli kulturę, przekształcili kraj gospodarczo i społecznie, stworzyli nową polityczną wspólnotę – nowoczesny naród polski.

Ocenia się, że w 1795 r. na ziemiach Rzeczypospolitej w granicach z 1772 r. mieszkało ok. 12,5-13 mln ludzi. Pół wieku później – w 1846 r. – populację tego obszaru szacowano na 22 mln, a przed I wojną światową – już na 48,87 mln. Dodać trzeba, że w latach 1870-1914 wyemigrowało na stałe ok. 3,6 mln mieszkańców. Podobnie jak w innych krajach Europy Środkowej, wzrost liczby ludności był związany z poprawą warunków bytu w mieście i na wsi, ograniczeniem chorób epidemicznych i stref głodu, spadkiem śmiertelności dzieci. Większość – 80-85% w początkach XIX w. – mieszkała na wsi i mimo zmian w strukturze społeczno-zawodowej ta przewaga ludności związanej z rolnictwem nie ulegała zmianie (zwłaszcza w Wielkopolsce, Galicji i na „ziemiach zabranych”), choć na progu XX w. widać już było znaczne różnice spowodowane rozwojem przemysłu i urbanizacją. Przed 1914 r. w Królestwie 37% ludności przypadało na miasta, 63% na wieś, ale z rolnictwa utrzymywało się nadal 56,5%.

Poważniejsze konsekwencje przyniósł towarzyszący zmianom demograficznym problem narodowy. Początkowo Polacy mieli przeciw sobie państwa zaborcze i ich systemy polityczno-administracyjne. W połowie XIX w. doszedł do tego otwarty konflikt narodowy polsko-niemiecki w zaborze pruskim i polsko-rosyjski pod władzą carską. Równocześnie rozwój świadomości narodowej ludności ruskiej (ukraińskiej), białoruskiej i litewskiej, a następnie ich aspiracje polityczne, ujawniały liczne płaszczyzny antagonizmu z Polakami. Na nowo stawiało pytanie – „jaka Polska?” Od przysięgi Tadeusza Kościuszki w Krakowie w 1794 r. po powstanie styczniowe 1863 r. wyruszano do walki pod hasłem wolności, całości i niepodległości Rzeczypospolitej w granicach z 1772 r. jako państwa demokratycznego. W latach popowstaniowych w polskich kręgach patriotycznych panowało nadal powszechne przekonanie, że tylko Polska odbudowana w granicach przedrozbiorowych będzie zdolna do utrzymania samodzielnego bytu między Rosją a Niemcami. Stało to w sprzeczności z aspiracjami niepodległościowymi Ukraińców i Litwinów i wywoływało coraz silniejsze antypolskie reakcje. Proponowane przez stronę polską rozwiązania federacyjne były odrzucane, bo odbierano je jako jedynie łagodniejszą formę polskiej dominacji. Program granic z 1772 r. zwracał się zatem przeciw Polakom, których traktowano jako „domowych wrogów bliższych”, narody kresowe nie stanowiły zatem sprzymierzeńców w walce z caratem i zamiast porozumienia i współdziałania rozpoczynała się walka.

Zmieniał się stopniowo polski obszar etniczny wyznaczany zasięgiem języka. W XIX stuleciu na Kresach Wschodnich – pod naciskiem represji, w wyniku deklasacji szlachty oraz asymilacji w masie ludności ukraińskiej, białoruskiej i litewskiej – „kurczyła się” polskość, widoczne też były skutki rusyfikacji. Na rubieżach zachodnich i północnych, w Wielkopolsce i na Pomorzu Gdańskim, czyniła postępy germanizacja i osadnictwo niemieckie. W tym samym czasie odżyła i umacniała się polskość na Górnym Śląsku, na Mazurach i Kaszubach, na Śląsku Cieszyńskim.

*

Spółeczeństwo polskie przeszło głęboką transformację. Rosła liczba Polaków świadomych swych narodowych interesów. Przyjmuje się, że w końcu XVIII w. polską świadomość narodową miało tylko 20% etnicznie polskich mieszkańców, którzy czuli się obywatelami Rzeczypospolitej. Odpowiadało to liczebności szlachty (do 10% ogółu mieszkańców) i części mieszczaństwa z większych miast. Większość ludności wiejskiej do połowy XIX w. nie identyfikowała się z polskością. Sami chłopci zwali się mazurami, a pojęcie „Polak” było synonimem pana i oznaczało nieomal obelgę. Przed uwłaszczeniem chłopie horyzonty ograniczały wiejskie opłotki i przymus pańszczyźniany. Przy tym zaborcy starali się zrobić z chłopca patriotę pruskiego, austriackiego i rosyjskiego, „Bartka Zwycięzcę”, „cesarskiego”. Znane przykłady wskazują, że im wcześniej chłopci uzyskiwali wolność osobistą i ziemię, tym szybciej pozbywali się swej „cesarskości”. Po upływie jednego-dwu pokoleń wieś uwalniała się od pamięci czasów pańszczyźnianych, co przyspieszały

bezpośrednie kontakty z administracją egzekwującą podatki i przymus wojskowy, germanizacja i rusyfikacja, konflikty na tle religijnym. Władze zaborcze, chętnie odwołujące się do lojalności „polskich poddanych”, traciły oparcie na wsi i w drugiej połowie XIX w. polska świadomość narodowa stała się udziałem szerszych mas ludowych. Istniały jednak duże różnice regionalne oraz w obrębie poszczególnych warstw społecznych: od pełnej wśród „warstw oświeconych” – ziemiaństwa, inteligencji i mieszczaństwa, do niskiej wśród mieszkańców uboższych rejonów kraju. A przy tym do aktywnej działalności na rzecz niepodległości była gotowa początkowo tylko garść „romantyków sprawy”. Mieli oni jednak grunt przygotowany, a tego właśnie brakowało „rewolucyjnym demokratom”, którzy próbowali pociągnąć chłopów do powstania od czasów Wielkiej Emigracji po rok 1863. Na wieś i do robotniczych osiedli można było już pójść nie tylko z hasłami walki o poprawę warunków życia, ale z programem praw politycznych i wezwaniem do walki o własne państwo.

Pierwsza połowa XIX w. upływała pod znakiem kwestii chłopskiej. Uwłaszczenie nie rozwiązało wszystkich problemów przeludnionej wsi. Powszechne stały się migracje wewnętrzne i emigracja zarobkowa. Wraz z postępującą industrializacją pojawiły się nowe problemy społeczno-ekonomiczne: konflikt między fabrykantem a robotnikiem – „walka pracy z kapitałem” – sprawa robotnicza. Ogromną rolę społeczną odegrała emancypacja kobiet. Rosła rola inteligencji. Oświata na poziomie elementarnym na początku XX w. miała już skalę masową, choć nadal utrzymywał się wysoki odsetek analfabetów. Nowego charakteru nabrał problem żydowski. Malą rolę społeczno-gospodarczą i polityczną ziemiaństwa, słabły ugrupowania konserwatywne, na scenę wchodziły nowoczesne ruchy społeczne i polityczne: socjalistyczny, ludowy, narodowodemokratyczny, liberalny, każdy z własnymi partiami o charakterze ogólnopolskim. Utworzenie masowych stronnictw i partii zmieniło polityczny krajobraz na ziemiach polskich.

*

Utrzymanie odrębności i kształtowanie się nowoczesnego narodu polskiego oraz walka o niepodległe państwo – to dwa najważniejsze zagadnienia naszych dziejów porozbiorowych. Polskie życie polityczne toczyło się na dwu płaszczyznach: legalnej, jawnej – w oficjalnych strukturach, oraz nielegalnej, tajnej – w konspiracji skierowanej przeciw władzom zaborczym, a często w opozycji do części polskich elit. Oba nurty współistniały przez cały okres niewoli. Konspiratorzy wykorzystywali legalne możliwości wzmocnienia ruchu, a legalistom zdarzało się konspirować. W każdym z zaborów warunki były odmienne, wszędzie narzucone przez władze. Polacy dążąc do niepodległości stanowili z natury rzeczy czynnik odśrodkowy. Traktowani też byli jako wrogowie. Tylko w Galicji w okresie autonomii mogli kształtować własne życie polityczne i kulturalne w ramach konstytucyjnej monarchii habsburskiej.

W początkach XX w. nie było już niebezpieczeństwa, że miejsce politycznego narodu polskiego zajmie „etniczna grupa”. Polaków spajała świadomość wielkiej przeszłości, język, literatura, kultura, religia, aspiracje elit. Ale równocześnie pogłębiały się różnice między Królestwem a Wielkopolską i Galicją. Ziemie polskie zostały włączone do państw wrogich polskiej tradycji historycznej, kulturalnej i gospodarczej. Nie były to stosunki „sąsiedzkie” (nawet w wypadku Austrii), ale bezwzględnie egzekwowanej podległości. Między trzema częściami Polski zostały przerwane więzi gospodarcze, a ich rozwój był uzależniony od ekonomicznych interesów państw zaborczych. Zabory integrowały się z metropoliami gospodarczo, finansowo, komunikacyjnie. I tak, w Królestwie w końcu XIX w. uważano, że związek z Cesarstwem jest warunkiem koniunktury dla przemysłu, a zerwanie podległości przyniesie klęskę gospodarczą. Rzekomy pragmatyzm ekonomiczny prowadził na manowce polityczne.

W zaborach pruskim i rosyjskim 15 mln Polaków nie miało polskich szkół, a polska działalność oświatowa była traktowana jako zbrodnia przeciwko państwu. Po 1795 r. Rosjanie trzykrotnie (1794, 1831, 1863) programowo niszczyli polskie szkolnictwo oraz instytucje naukowe i wywozili zbiory biblioteczne. Mecenat społeczeństwa, przy braku własnej państwowości, nie mógł zrekomensować strat – właśnie w końcu XIX stulecia powstały dysproporcje w rozwoju społecznym, edukacyjnym, gospodarczym i cywilizacyjnym między Polakami a narodami rozwijającymi się w ramach własnych państw. Zaważyło to na chłodnym stosunku do Polski części elit europejskich w chwili odbudowania państwowości w 1918 r.

Czynny opór nie mógł trwać długo, a bierny nie zawsze był konsekwentny. Niewola polityczna pociągała za sobą tendencje przystosowywania się, adaptacji do systemu rządów zaborczych. Ziemiańscy posesjonaci, zwłaszcza na Kresach, mogli nie dostrzegać carskich dygnitarzy, ale przychodził jednak moment ubiegania się o zgodę na założenie towarzystwa gospodarczego, koncesję czy kontrakt na dostawę dla armii, i trzeba było pójść do kancelarii

rządowych. Niejeden też z konieczności życiowych lub dla kariery szedł na „służbę Moskali”. „Pragmatyczni” Prusacy nie dopuszczali Polaków do służby państwowej.

Więzy niewoli hamowały rozwój kultury politycznej. Władza państwowa była nie tylko obca, ale wręcz wroga, a w zaborze rosyjskim także niekompetentna i przekupna. „Wszak to już minął wiek, jak nam tu z Moskwy przysyłają samych łajdaków stek” – pisał Adam Mickiewicz, oddając poglądy kilku pokoleń Polaków. Uważa się, że epoka rozbiorów utrwaliła w społeczeństwie polskim niechęć do państwa. Różnice społeczne i polityczne przełamało wspólne doświadczenie – walka o niepodległość państwową, o wyzwolenie ziem polskich spod trzech zaborów nie w interesie dynastii Romanowów, ale dla odbudowy demokratycznej Rzeczypospolitej, która przyniosła konsolidację polityczną narodu polskiego w latach 1914-1920, choć czekał go jeszcze proces unifikacji społecznej i gospodarczej.

*

Wykreślając „ostatecznie i nieodwołalnie” Polskę z mapy politycznej Europy, mocarstwa rozbiorowe dążyły do sprowadzenia problemu ziem i narodu polskiego do rzędu zagadnień wewnętrznych Rosji, Prus i Austrii. Groźna była milcząca akceptacja, z jaką w gruncie rzeczy Europa przyjęła upadek Rzeczypospolitej. Jeśli rozbiór Polski nie został w pełni „legitymizowany”, to stało się to dzięki sprawie polskiej, tj. wpływowi polskich dążeń niepodległościowych na stosunki międzynarodowe. Porządek zadekretowany traktatami rozbiorowymi złamało utworzenie Księstwa Warszawskiego, co postawiło kwestię polską jako wielkie zagadnienie międzynarodowe w czasie kongresu wiedeńskiego. Bez Księstwa nie byłoby Królestwa Polskiego.

Nikt nie otrzymał niepodległości w podarunku. Wszyscy – Grecy, Belgowie, Włosi, Węgrzy, narody bałkańskie oraz Irlandczycy – walczyli z bronią w ręku. Jednakże żaden naród w XIX w. nie odzyskał jej samodzielnie: do zwycięstwa była potrzebna pomoc obca, w niejednym wypadku, jak na ironię, także ze strony mocarstw ciemniących Polskę. Tej pomocy dla Polski zabrakło. O utrzymaniu polskiej niewoli przesądzała pełna solidarność mocarstw rozbiorowych, które przez całe XIX stulecie miały więcej interesów wspólnych w sprawie polskiej niż przeciwności na innych polach polityki europejskiej. Nie sprzyjały także naszemu „wyjarzmianiu” sprzeczne interesy potencjalnych sprzymierzeńców Polaków – Francji i Wielkiej Brytanii, w sprawach niemieckich, wschodnich, kolonialnych. Rywalizacja Londynu i Paryża w zasadzie utwierdzała utrzymanie *status quo* na ziemiach polskich, bo politycy brytyjscy uważali, że rozwiązanie sprawy polskiej naruszy równowagę europejską na korzyść Francji. Toczyła się więc swoista „wojna polsko-europejska”: jej główny front stanowiła obrona ziemi i tożsamości narodowej w trzech zaborach, a równoległe trwała batalia o poparcie rządów i społeczeństw zachodnich dla sprawy polskiej, o uznanie prawa Polski do niepodległości. Trzeba było przekonywać nawet potencjalnych przyjaciół, zjednywać obojętnych, zwalczać akcje wrogów Polski. Z kwestii polskiej starano się uczynić oś spraw europejskich, a z odbudowanej Polski zwornik trwałego pokoju w Europie.

Dopóki trwała walka o wolność i zjednoczenie narodowe Włochów, Węgrów i Niemców, sprawa polska wpływała na politykę europejską. W drugiej połowie XIX w. pozostała jedynym wielkim zagadnieniem, którego rozwiązanie wymagało przewrotu w układzie sił na arenie międzynarodowej. Tym samym na kolejne pół wieku został przypieczętowany los polskiej niewoli. Pomijano Polskę milczeniem jako kwestię trudną, ale i wstydliwą, chętnie formułowano krytyczne opinie o polskiej przeszłości, zacofaniu społecznym i cywilizacyjnym, a nawet o polskim klerykalizmie lub rewolucjonizmie anarchizującym porządek europejski. Dla Ottona von Bismarcka Polacy byli „podpalaczami Europy”, dla rosyjskich słowianofilów wiarołomnymi „Wallenrodami”, zdrajcami Słowiańszczyzny, bo nie godzili się na podporządkowanie Rosji. Budowano stereotypy wygodne dla potrzeb politycznych, a co może istotniejsze, przeszczepiane do świadomości społeczeństwa polskiego.

*

Od 1815 r. Rosja była głównym przeciwnikiem polskiej niepodległości, choć od czasów Bismarcka rosła świadomość zagrożenia niemieckiego. Decydował fakt, że Rosja panowała nad większością ziem historycznych Rzeczypospolitej, na których mieszkało ok. 60% ludności polskiej, a Królestwo stanowiło zarazem centralną dzielnicę ziem polskich. Toteż powstanie tutaj, jak i ugoda tu zawarta, zawsze miały charakter ogólnopolski, rozstrzygały o postawie społeczeństwa w pozostałych zaborach.

Porozumienie polsko-rosyjskie miało pewne perspektywy w początkach XIX w., kiedy Aleksander I przejmował spadek polityczny po Księstwie Warszawskim. Po stronie polskiej

akceptowano to jako rozwiązanie czasowe, pierwszy etap, za którym przyjdzie „przyłączenie prowincji” – Litwy i Wołynia. Tymczasem carowi chodziło o uniemożliwienie posługiwania się sprawą polską przez kogokolwiek, także przez Polaków, przeciw Rosji, która ustanawiała monopol na „Polskę” służącą jej imperialnym interesom. Po klęskach 1831, 1863 i 1905 r. rosyjska ideologia odbierała sens składanym przez Romana Dmowskiego ofertom ugody w Królestwie Polskim za cenę rezygnacji z programu niepodległości i w imię antyniemieckiego sojuszu. Politycy rosyjscy odrzucali je nawet *in articulo mortis* w latach I wojny światowej. Petersburgowi wystarczała podległość, polskie partnerstwo nie miało wartości politycznej.

*

Klęski powstańcze, represje oraz emigracje osłabiały i dezintegrowały społeczeństwo polskie, redukowały aspiracje polityczne w kraju. Najsilniejsze, najgłębsze były psychologiczne skutki klęski powstania styczniowego. Przedłużały je koła polityczne, które walczyły z *liberum conspiro*, ale nie potrafiły przedstawić programu modernizacji. W drugiej połowie XIX w. został narzucony obraz nierozsądnego spisku, popychającego naród do katastrofy powstańczej, co przeciwstawiano koncesjom uzyskanym przez Aleksandra Wielopolskiego, zapominając, że przed 1863, a także w 1905 r., ustępstwa wymuszała postawa społeczeństwa polskiego, siła ruchu niepodległościowego. Władze rosyjskie godziły się na nie z ciężkim sercem, a nie dla trwałego porozumienia z Polakami, i wycofywały się, gdy minęło poczucie słabości systemu carskiego.

Większość mówiła o ratowaniu narodowości, a tkwiła w biernym legalizmie, nieliczni podtrzymywali niepodległościowe aspiracje, ale bez programu insurekcyjnego, na przeciwnym zaś biegunie coraz śmielej odzywały się głosy o konieczności pogodzenia się z losem w ramach trzech zaborów. Kiedy w końcu XIX w. rozpadło się porozumienie między zaborcami, po stronie polskiej nie było środowisk (a nawet świadomości), co ten przewrót w stosunkach międzynarodowych oznacza dla sprawy polskiej i jakie wyzwania stawia Polakom.

W końcu XIX stulecia na scenę polityczną wkroczyło pokolenie wyzwolone z urazu klęski 1863 r., odrzucające pesymizm poprzedniego ćwierćwiecza i nawiązujące do tradycji niepodległościowej. Przez 30 lat pracy ideowej i organizacyjnej przywracano szacunek dla przeszłości narodowej, budowano zaufanie w siły własne społeczeństwa polskiego, umacniano świadomość narodową i wiarę w odzyskanie niepodległości. Wprawdzie jeszcze wielu niepodległość widziało w odległej przyszłości, to przecież ci, którzy wierzyli, że jest w zasięgu ręki, szykowali się do bezpośredniej walki o suwerenną i demokratyczną Polskę. Tym razem walki zwycięskiej.

* * *

Epoka porozbiorowa dziejów Polski należy do dobrze zbadanych. Już w początkach XX w. ukazały się źródłowe monografie dotyczące pierwszych dziesięcioleci po 1795 r. W okresie międzywojennym ogłoszono cenne naukowo opracowania o roli sprawy polskiej w polityce mocarstw, epoce napoleońskiej, powstaniach listopadowym i styczniowym, zagadnieniach społeczno-gospodarczych. Po II wojnie światowej badania nad dziejami politycznymi, społecznymi, gospodarczymi i kulturalnymi epoki porozbiorowej rozwinęły się na wielką skalę, choć nierównomiernie: przez wiele lat priorytet miała historia społeczna, ruchu chłopskiego i robotniczego, często pod z góry przyjęte oceny. Ten „pesymizm błędnych tez” – jak to określił Henryk Wereszycki (1957) – był przełamany przez rozszerzenie problematyki badawczej i wypełnianie luk powstałych wskutek przemilczania zagadnień drażliwych politycznie, np. polityki rosyjskiej wobec Polaków, niektórych aspektów polskiej irredenty przed 1914 r. lub też eksponowania z przyczyn ideologicznych nurtów uznanych oficjalnie za „postępowe”. Na ogół nowsze opracowania weryfikowały niektóre wcześniejsze ustalenia.

Otwarcie dostępu do zbiorów archiwalnych rosyjskich, ukraińskich, litewskich i białoruskich zaowocowało opracowaniami wnoszącymi nowe materiały pozwalające na weryfikowanie dotychczasowego stanu wiedzy o polityce zaborców, stosunkach społecznych, problemach rozwoju narodowego, przyjętych ocen oraz wytyczanie nowych kierunków i obszarów badań.

Osobny problem stanowiło upowszechnianie, zwłaszcza w opracowaniach podręcznikowych, tego, co można było publikować na łamach specjalistycznych wydawnictw naukowych. Przed 30 laty problematyka, zwłaszcza nurtu irredentystycznego, miała dla zainteresowanych historią wydzźwięk nieomal aktualności, a jej „węzłowe problemy” spotykały się z politycznymi interwencjami. Toteż dzieje historiografii epoki porozbiorowej są same w sobie odrębnym i interesującym problemem badawczym.

Literatura naukowa jest ogromna. Obejmuje zbiorowe opracowania i monografie dziejów gospodarczych i społecznych, ugrupowań i myśli politycznej, warstw i grup społecznych: chłopów, robotników, ziemiaństwa, burżuazji, inteligencji, społeczeństwa polskiego na Kresach, roli sprawy polskiej, powstań narodowych, polityki zaborców na ziemiach polskich, historii ustroju, parlamentaryzmu, Kościoła katolickiego i innych wyznań, kwestii żydowskiej, szkolnictwa i kultury, wojskowości, prasy, dzielnic i regionów historycznych (zwłaszcza Wielkopolski, Pomorza, Warmii i Mazur, Śląska, Galicji), ziem i miast (np. Warszawy, Krakowa, Gdańska, Wrocławia, Poznań). Do tego dodać należy liczne wydawnictwa źródeł, obejmujące zbiory dokumentów władz państwowych, akta śledcze, protokoły parlamentarne i organizacji politycznych, pamiętniki i korespondencję. A wreszcie, wydawnictwa pomocnicze: bibliografie retrospektywne i bieżące, słowniki biograficzne literackie i historyczne, vademeca. Katalog to obszerny, a przecież nie pełny obszarów, zagadnień i problemów, które składają się na nasze dzieje porozbiorowe. Ukazują bogactwo wydarzeń rozgrywających się na ziemiach polskich oraz bariery, przed którymi stoi każdy z próbujących zmierzyć się z historią tej epoki.

Pierwszą syntezę *Dziejów porozbiorowych* przedstawił Michał Bobrzyński w *Dziejach Polski w zarysie* (t. III, 1931), po niej przyszło opracowanie zbiorowe *Polska, jej dzieje i kultura* (t. III, 1932). W powszechnym obiegu są opracowania dziejów porozbiorowych powstałe w ostatnim półwieczu z najstarszą z powojennych Henryka Wereszyckiego *Historią polityczną Polski 1864-1918* (1948) oraz ogłoszonymi na uchodźstwie Władysława Pobóg-Malinowskiego *Najnowszą historią polityczną Polski* (t. I: 1864-1914, 1953) i Mariana Kukieła *Dziejami Polski porozbiorowymi 1795-1921* (1961).

W kraju Instytut Historii PAN przygotował *Historię Polski* (t. II-III, 1958-1972), która stała się niejako „podstawą materiałową” dla kilku późniejszych zbiorowych i indywidualnych opracowań. Obszerniejsze zarysy dziejów Polski przedstawili np. historycy poznańscy (1976), warszawscy (1979), autorzy serii *Dzieje narodu i państwa polskiego* (cz. III, 1987-1990), historycy francuscy (Daniel Beauvois), angielscy (Norman Davies), niemieccy i rosyjscy. Na kształtowanie obrazu epoki porozbiorowej poważny wpływ wywarły prace Stefana Kieniewicza i jego *Historia Polski 1795-1918* (1968), problemowo ujęta *Polska – narodziny nowoczesnego narodu 1764-1870* (1967) Tadeusza Łepkowskiego, a także podręcznik Krzysztofa Groniowskiego i Jerzego Skowronka *Historia Polski 1795-1914* (1971). Z nowszych opracowań wskazać należy zwłaszcza *Historię Polski 1795-1918* (2000) Andrzeja Chwalby, tomy VI-VIII *Wielkiej Historii Polski* (2001) autorstwa Stanisława Grodzkiego, Mariana Zgórniaka i Józefa Buszki oraz zarys *Pod zaborami. Ziemie Rzeczypospolitej w latach 1795-1918* (1994) Piotra Wandycza dla amerykańskich studentów.

* * *

Oddawana do rąk Czytelnika *Historia Polski 1795-1914* przedstawia polityczne i społeczno-gospodarcze dzieje „narodu bez państwa” na obszarze Rzeczypospolitej w granicach przedrozbiorowych. Ramy chronologiczne otwiera rok 1795, w którym zakończył się proces „schodzenia” państwa polskiego ze sceny europejskiej, a zamyka symboliczny akt obalenia słupów granicznych między Austro-Węgrami a Cesarstwem Rosyjskim 6 sierpnia 1914 r., który dał początek epoce odbudowy państwa polskiego, zwieńczonej odzyskaniem niepodległości w roku 1918. Periodyzację i konstrukcję wyznaczają główne wydarzenia polskich dziejów politycznych w korelacji z dziejami powszechnymi. Wydarzenia polityczne na ziemiach polskich zostały powiązane z wewnętrzną polityką państw zaborczych oraz z polityką międzynarodową. Podziały wewnętrzne w sposób czytelny wyznaczają przełomowe momenty historii Polski epoki porozbiorowej, dzieje Królestwa Polskiego, zaboru pruskiego i Galicji, Kresów – ziem pod zaborem rosyjskim, Warmii i Mazur, Górnego Śląska, Śląska Cieszyńskiego, rozwoju gospodarczego, stronnictw politycznych, emigracji politycznej i wychodźstwa ekonomicznego. Koncentrując się na problematyce polityczno-społecznej, nie przedstawiono dziejów literatury, sztuki i kultury polskiej – w tych sprawach odsyłamy do świetnych, odrębnych opracowań dostępnych dla każdego studium na poziomie uniwersyteckim i zainteresowanego naszą przeszłością. Bibliografia na końcu książki zawiera opracowania ogólne oraz monograficzne odnoszące się do najważniejszych zagadnień oraz problemów politycznych, społecznych i gospodarczych. Uwzględnione zostały w niej różnice interpretacyjne charakteryzujące historiografię polską epoki porozbiorowej.

Historia Polski porozbiorowej powstała z myślą o studium nauki społecznej, zwłaszcza historii i politologii, a także wszystkich zainteresowanych szerszym poznaniem historii politycznej tego okresu.